

Kurzym obornikiem w masowe zgromadzenia

1 maja 2020

Sztokholm wybrał własną drogę w walce z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Podjęte środki są obecnie najłagodniejsze w Europie. Na niezwykle pomysł wpadły władze jednego ze szwedzkich miast, będą odstraszać ludzi kurzym obornikiem.



Lokalne władze w szwedzkim mieście Lund zdecydowały się rozprawdzać kurzy nawóz w zielonych obszarach miasta, przede wszystkim w parkach, aby mieszkańcy pozostali w swoich domach, a tym samym zapobiegali rozprzestrzenianiu się COVID-19.

Tradycyjna Noc Walpurgii, pogańskie święto, jest zwykle obchodzona była 30 kwietnia, a lokalne władze w mieście Lund postanowiły w ten niezwykle sposób zniechęcić mieszkańców do świętowania na ulicach, aby uniknąć masowych zgromadzeń, a tym samym łatwego rozprzestrzeniania się infekcji.

O „śmierdzącej inicjatywie” poinformował radny Philip Sandberg na „Facebooku”. „Po [przed]wczorajszej decyzji w Radzie Ochrony Środowiska będziemy dokonywać tymczasowego odejścia od naszych lokalnych przepisów środowiskowych, aby rozłożyć tonę kurzych odchodów na trawniku w Parku Miejskim” – zapowiedział Sandberg.

Władze uważają, że oprócz odstraszenia ludzi z dala od miejsc, w których zwykle koncentrują się w tym dniu, środek ten będzie również służył jako doskonały nawóz. „Siedzieć w parku, który śmierdzi obornikiem i gdzie jest rozdmuchiwany przez wiatr nie jest przyjemnym doświadczeniem. Jest to jednak dobre dla trawników, ponieważ obornik z kurczaka zawiera dużo fosforu i azotu, dzięki czemu otrzymujemy naprawdę ładny park miejski na sezon letni” – napisał przewodniczącego lokalnej rady.

„Mamy sytuację, w której Lund mógłby równie dobrze stać się swego rodzaju epicentrum rozprzestrzeniania się infekcji w kwietniu” – dodał z kolei przewodniczący komitetu ds. Środowiska Gustav Lundblad w rozmowie z gazetą „Sydsvenskan”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)